KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC. SOBOTA 15 LUTEGO 1930 ROKU. Nr. 38.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Zakończenie dyskusji ogólnej
w sejmowej komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 14-2. (PAT.) W dalszym ciągu dyskusji ogólnej nad rewizją Konstytucji pierwszy zabrał głos poseł Jędrzejewicz (BB.) Mówca twierdzi, że projekt zmiany Konstytucji, przedłożony przez lewicę, usiłuje nawiązać do systemu przedmajowego. Nawrót jednak do tych stosunków jest niemożliwy i gdyby nawet ustawa taka była uchwalona, to nie wytrzymałaby próby życia. Projekt BB. zmierza do tego, aby władza wykonawcza odgrywała pierwszą rolę, gdyż projekt ten jest pomyślany na miarę polskiej rzeczywistości. Bez względu na ramy treść życiowa musi pozostać ta sama, skoro siły, działające w Polsce, pozostają. O wyeliminowaniu zaś tych sił, tj. postaci marszałka Piłsudskiego i obozu z nim związanego, nie można myśleć.

Poseł Bitner (Ch. D.) podkreśla, że w opinji lewicy projekt BB. zmierza do ustroju absolutystycznego. W opinji BB. projekt lewicy zmierza do utrwalenia wszystkich wad tak zwanego integralnego parlamentaryzmu, wobec czego naturalnem zadaniem stronnictw centrowych jest szukanie platformy, któraby umożliwiła zbliżenie się stronnictw. Poruszając sprawę stosunku władzy wykonawczej do władzy ustawodawczej, poseł Bitner zauważa, że ideą, która może skupić wszystkich, jest stworzenie w państwie czynnika nadrzędnego, któryby mógł rozstrzygać konflikty Sejmu i Rządu. Prezydent powinien mieć odpowiednio zwiększony zakres władzy tak, aby mógł istotnie być czynnikiem rozstrzygającym w konfliktach Rządu z parlamentem, więc przedewszystkiem ma być niezależniony od Sejmu i Senatu przez odpowiedni sposób wyboru. Należałoby go jednak wyposażyć w prawo veta, ażeby nie był tylko notarjuszem, stwierdzającym swym podpisem wolę któregoś z czynników w państwie. Dla wzmocnienia władzy wykonawczej możnaby — zdaniem mówcy — przyjąć projekt BB., aby parlament mógł obalać Rząd tylko wyraźną większością głosów.

Przechodząc do praw parlamentu, mówca podkreśla, że prawa te obwarowuje dobrze projekt lewicy i zaznacza, że wzmocnienie władzy wykonawczej w żadnym razie nie może się odbywać kosztem odbierania parlamentowi tych uprawnień, które mu przysługują z mocy jego istoty. Mówca oświadcza, że klub jego nie godzi się na takie zacieśnienie nietykalności poselskiej, jakie zawiera projekt BB. Poseł popiera pomysł utworzenia Trybunału Konstytucyjnego, podkreślając, że należałoby zastanowić się nad tem, czy nie połączyć tego z Trybunałem Kompetencyjnym i przy tej sposobności połączyć Sąd Najwyższy z Trybunałem Administracyjnym. Zapytuje dalej, czy nie należałoby dać możności, aby w Senacie przejawiały się przedewszystkiem interesy gospodarcze, skoro dla interesów politycznych jest Sejm.

W zakończeniu poseł Bitner wyraża nadzieję, że między projektem lewicy a projektem BB. uda się osiągnąć jakieś zbliżenie, jeżeli obie strony przejmą się duchem wzajemnego porozumienia. Konieczność zachowania humanitarnych zasad i zdobyczy cywilizacyjnych, którą reprezentuje projekt lewicy, powinna dać się pogodzić z troską o silny Rząd, która leży na sercu BBWR.

Po przemówieniu posła Kiernika (Piast), który odpowiadał na polemikę posła Mackiewicza z jego wywodami w „Słowie Wileńskiem", dyskusję ogólną zakończono. Miał jeszcze przemawiać poseł Sławek, lecz nie był obecny.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Zabierze głos referent i koreferent, ewentualnie także i poseł Sławek. Na życzenie kilku klubów przewodniczący ma się porozumieć z marszałkiem Dasyńskim w sprawie wydrukowania stenogramów z dyskusji ogólnej, a także w sprawie zaproszenia rzeczoznawców na posiedzenia podkomisyj.

Treść listu marsz. Piłsudskiego
w sprawie zajść dnia 31 października.

WARSZAWA, 14-2. (Tel. wł.) Wczoraj donosiliśmy o rozbiciu się sejmowej komisji śledczej do spraw zajść w Sejmie w dniu 31 października na tle treści listu o tych zajściach marsz. Piłsudskiego.

Według pogłosek, treść listu jest następująca:

Marsz. Piłsudski w formie opowiadania opisuje najpierw jak przyszedł do Sejmu i zastał tam oficerów w hallu. Niektórzy oficerowie byli przy szabli, inni bez szabli. Następuje rozważanie, w jakim stopniu można uważać szablę za broń i stwierdzenie, że w pewnych wypadkach kij jest lepszą bronią od szabli.

W dalszym ciągu list ma zawierać charakterystykę postępowania marszałka Daszyńskiego, przyczem mają być w nim użyte określenia „warjat" i „kłamca".

Następnie pisać ma marsz. Piłsudski, że władzę nad oficerami w chwili gdy był obecny marsz. Piłsudski miał tylko marsz. Piłsudski i tylko z jego rozkazu oficerowie mogli opuścić gmach Sejmu. Interwencja marszałka Sejmu była w tym wypadku niedopuszczalna.

Wreszcie list zawiera rzekomo stwierdzenie, że oficerowie nie mogli być obrażeni postępowaniem posłów, bo posłowie kryja sie za nietykalność poselską.

PRZEGLĄD PRASY.

Horyzont zachmurzony.

„Polska" stwierdza, że pod koniec obrad budżetowych „horyzont polityczny chmurzy się..."

Jednym — pisze — z przejawów takiego przypływu niechęci oraz ochoty do pogłębiania konfliktów, znów — na co trzeba wskazać — na tle opisanych powyżej przygotowań. nastrojów, niewątpliwie jest nierozegrany (może tylko narazie!...) akt jakiegoś planowanego wystąpienia klubu B.B. w Sejmie. Z przesianych przez sitka poufności klubowej informacyj wiadomo, że chodziło o niezwykle silny akcent przeciwsejmowy, idący ponoć aż do granic oskarżania większości sejmowej o... zdradę stanu. Gdy się uwzględni, że stosowałoby się to do ciała, które w skróconym terminie daje państwu trzymiljardowy budżet, jasnem się staje że w grę tych nieodpowiedzialnych „wystąpień" wchodziły niezwykle silnie rozigrane pasje...

„Kurjer Poznański", analizując te konflikty w zarodku, twierdzi, że zanosi się na zamknięcie sesji... Decydujące czynniki tolerowały krytykę Sejmu z powodu — budżetu.

„O wiele pewniej — pisze — będą się czuły, jeśli Senat już będzie miał w ręku budżet. Wtedy w każdej chwili można będzie już sesję zamknąć. Może to nie będzie całkowicie szło po myśli p. Bartla. Lecz za to pułkownicy będą niezmiernie zadowoleni. Bo widmo Sejmu zniknie aż do listopada.

Natomiast „Dziennik Bydgoski" donosi z Warszawy:

W klubie Be-Be ścierają się bardzo znaczne dwa prądy. Jeden pułkownikowsko - konserwatywny stoi na stanowisku jak najdalej idącego ograniczenia praw Sejmu i dąży do tego, aby zaraz po ostatecznym uchwaleniu budżetu sesja została zamknięta, lub nawet Sejm rozwiązany. Druga grupa liberalna uważa, że Sejm obecny powinien spełnić swój obowiązek przeprowadzenia rewizji Konstytucji. Zwolennikiem tego drugiego poglądu jest także premjer Bartel.

Z konferencji p. Bartla z p. Daszyńskim wnioskuje „Dziennik Bydgoski", że Sejm nie zostanie po uchwaleniu budżetu odroczony, ale że będzie dalej radził nad Konstytucją... Niewiadomo jednak, czy p. Bartel zna zamiary „decydującego czynnika". Bo — jak sam p. Bartel powiedział — on jest „rzeczywistą rzeczywistością".

Bankructwo
SOWIECKIEJ MISJI HANDLOWEJ.

TALLIN, 14.2. Od dłuższego już czasu rząd sowiecki likwiduje swoje interesy handlowe w państwach nadbałtyckich.

Wczoraj nadszedł rozkaz z Moskwy aby urzędnicy misji handlowej w Tallinie natychmiast opuścili granice Estonii i udali się do Moskwy.

W związku z temi rozkazami wszystkie domy misji zostały sprzedane osobom prywatnym.

Rozruchy republikańskie
W WALENCJI.

LONDYN, 14.2. Paryski korespondent „Daily News" podaje sensacyjną wiadomość, że w Saguncie koło Walencji dokonano próby przewrotu republikańskiego przeciw rządowi hiszpańskiemu. Ruch ten, zdaniem korespondenta, uważać należy za poważny.

Rząd podjął szereg środków przeciw zbuntowanym i wstrzymał całkowicie komunikację kolejową z Saguntem.

Bliższych szczegółów narazie brak.

NIE WOLNO NAM POWTARZAĆ W POLITYCE MORSKIEJ BŁĘDÓW PRZESZŁOŚCI. SŁOWA, NOTOWANE W KRONIKACH 16 W. „ŁABĘDZIOWI ORAĆ, POLAKOWI PŁYWAĆ — JEDNA RZECZ" WINNY ZOSTAĆ TYLKO SMUTNĄ PAMIĄTKĄ

Przeciw tworzeniu emerytów
w armji polskiej.

WARSZAWA, 14-2. (Tel. wł.) Sejmowa komisja wojskowa omawiała dziś wniosek Klubu Narodowego w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji śledczej, celem zbadania nadużyć wojskowej komisji sanitarnej przy przeniesieniu oficerów w stan spoczynku.

Referent poseł Osada zacytował przykłady, według których przeniesiono w stan spoczynku przeszło 3 tysiące oficerów, z tego 1920 za pomocą komisji sanitarnej. Z tych faktów wyrasta atmosfera podejrzeń, co nie leży w interesie armii i powagi ministra spraw wojskowych. Przez wybór komisji śledczej mogłoby być przeprowadzone śledztwo i ukaranie winnych.

Poseł Trąmpczyński wspomniał, że oficer ze szkoły podchorążych musiał być uznany za niezdrowego, choćby stan jego zdrowia był doskonały.

Poseł Burda z BBŚ. wygłosił wielkie przemówienie, atakując poszczególne formacje, jak np. 72 pułk i dowództwa DOK. z czasów przedmajowych.

Poseł Kleszczyński z BB. przyznał, że wielu oficerów pokrzywdzono, ale stało się to w interesie młodszych, którzy mieli ułatwiony awans.

Pos. Dąbrowski (Kl. Nar.) stwierdził, że mamy za mało oficerów, a mimo to usuwa się oficerów.

Pos. Lieberman oświadczył, że wybór komisji śledczej uważa za niewskazany, gdyż minister spraw wojskowych odmówi tej komisji wyjaśnień. Komisja stanie przed zamkniętemi drzwiami i w ten sposób pogłębi się konflikt między Sejmem a Rządem. Wkońcu pos. Lieberman zaproponował następującą rezolucję:

1) Z uwagi na to, że według coraz bardziej rozpowszechniającej się opinji, masowe przenoszenia oficerów z armji w stan spoczynku zostały w ostatnich latach dokonane w sposób krzywdzący, niezgodnie z ustawą;

2) pokrzywdzeni i żalący się oficerowie nie są dopuszczani do raportu przed ministrem spraw wojskowych;

3) niezgodne z ustawą przenoszenie w stan spoczynku obciąża skarb państwa, Sejm wzywa Rząd, w szczególności także p. ministra spraw wojskowych, aby te sprawy masowych przenoszeń oficerów w stan spoczynku poddał rewizji w tym kierunku, izby zażalenia zainteresowanych oficerów zostały zbadane i w wypadku stwierdzonego naruszenia ustawy wyrządzona krzywda została usunięta.

W głosowaniu wniosek Klubu narodowego upadł 15 gł. przeciw 6 gł.

Za wnioskiem pos. Liebermana padło 15 gł. przeciw 10 gł.

Wobec takiego wyniku głosowania przewodniczący poseł Kościałkowski zgłosił rezygnację ze swego stanowiska. Komisja zbierze się 19 bm. celem wyboru nowego przewodniczącego.

Współpraca gospodarcza
między Polską a Gdańskiem.

WARSZAWA, 14-2. (Tel. wł.) Minister Kwiatkowski konferował z senatorem handlu Gdańska Jewelowskim w sprawie wyrównania istniejącej pomiędzy Polską a Gdańskiem różnicy zdań w dziedzinie polityki gospodarczej.

Konferencja przyszła do przekonania, że w interesie usunięcia na przyszłość różnic zdań pożądane jest ustalenie ścisłej kooperacji na gruncie gospodarczym.

W najbliższym czasie będzie utworzona w Gdańsku z pośród przedstawicieli Rzplitej i Senatu gdańskiego 3-osobowa komisja, która ma ustalić warunki współpracy między Polską a Gdańskiem.

Po Hiszpanji Jugosławja
pozbywa się dyktatury.

BIAŁOGRÓD, 14-2. W jugosłowiańskich kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że wprowadzona przed rokiem przez króla Aleksandra dyktatura, będzie zniesiona w pierwszych dniach kwietnia, podczas obrad nad nowym budżetem.

Likwidacja dyktatury i wskrzeszenie rządów parlamentarnych będzie powierzone gabinetowi, na którego czele staną ma były minister Ninczicz.

Rumuńska policja
na żołdzie sowieckim.

BERLIN, 14.2. Z Bukaresztu donoszą: Policja bukareszteńska wykryła sensacyjną aferę szpiegowską, przyczem stwierdzono, że w skandal ten wmieszany jest szef bukareszteńskiej policji politycznej Tibacu oraz kilku jego podwładnych.

Wszyscy oni pobierali stałe pensje od sowieckiej czerezwyczajki. Tibacu otrzymywał miesięcznie 20.000 lei. Pobory za grudzień i styczeń wypłacił aresztowanemu szpieg bolszewicki Caramana.

Jak wykazało dochodzenie Tibacu stale informował czekistów o zarządzeniach rumuńskich władz bezpieczeństwa. Afera przybiera coraz wieksze rozmiary.

Ustawa o zniesieniu
PODATKU OD KAPITAŁÓW.

WARSZAWA, 14.2 (Tel. wł.). Ustawa o zniesieniu podatku od rent i kapitałów ukaże się przed 1 kwietnia. Ustawa obowiązywać będzie z dniem jej ogłoszenia z tem jednak, że wkłady i renty wolne będą od podatku z dniem 1 stycznia.

Za przykładem BB.
FRAKCJA REWOLUCYJNA.

WARSZAWA, 14-2. (Tel. wł.) Klub poselski frakcji rewolucyjnej ogłosił komunikat, w którym przyłącza się do deklaracji BB. w sprawie nietykalności poselskiej i oświadcza, że członkowie frakcji nie będą się nigdy uchylali od udzielenia satysfakcji za swoje czyny.

UCZCZENIE
WŁADYSŁAWA REYMONTA.

ŁÓDŹ, 14-2. Władze miejskie w Tuszynie czynią wielkie przygotowania do uroczystości z okazji 500-lecia istnienia miasta.

W związku z tem zaczęto wertować stare akta miejskie, przyczem natrafiono na zbiór dokumentów, świadczących, że w Tuszynie mieszkał przez jakiś czas autor „Chłopów" i „Ziemi obiecanej" Władysław Reymont, który tu napisał swe dzieło o Łodzi. Okazało się dalej, że ojciec Reymonta był w Tuszynie organistą i nauczycielem muzyki znanym na cały powiat.

Zarząd miasta postanowił uczcić w porozumieniu ze starostwem pamięć Reymonta przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w miejscowym kościele. Uroczystość jubileuszowa i wmurowanie tablicy odbędzie się z końcem marca lub z początkiem kwietnia.

WYBUCH
TAJNEJ GORZELNI.

NOWY JORK, 14.2. W jednym z tutejszych garażów, w którym urządzona była tajna gorzelnia spirytusu, nastąpiła wczoraj gwałtowna eksplozja.

Wybuch był tak silny, że garaż został doszczętnie zburzony, a w pobliskiej szkole wyleciały wszystkie szyby.

Wśród dzieci szkolnych, w liczbie około 200, wybuchła panika. 30 dzieci jest rannych.

FRAGMENTY JEDNEGO DNIA

ODPRĘŻENIE?

Budżet już uchwalony przez Sejm. W piątek został przesłany przez kancelarję sejmową do kancelarji senackiej. Komisja skarbowo-budżetowa Senatu już pracuje nad budżetem od tygodnia i omawia poszczególne działy budżetu. Narazie niefatalnie.

Czy to oznacza odprężenie? Nikt nie wie. Pewien fragment został odrobiony. Nawet krakowski „Czas" z uznaniem pisał o pracy sejmowej. Wyraził nawet konieczność utrzymania kontroli parlamentarnej nad gospodarką Rządu. Zapomniał jednak dodać, że stało się to wszystko inaczej, niż pierwotnie projektowano.

P. Daszyński w swem oświadczeniu przy otwarciu sesji sejmowej mówił wyraźnie: „Zaczynamy 5-ciomiesięczny okres pracy". Dzisiaj o tem nikt nie wątpi, iż okres ten nie będzie trwał 5 miesięcy, że Rząd względnie czynniki decydujące zrobią to, co zechcą i w odpowiedniej dla siebie chwili. P. Daszyński i lewica z centrum nie utrzymała zasadniczej linji. Poszła po linji pięknych słówek p. Bartla. Utrzymano terminy, przepisane w Konstytucji, która nic nie powiedziała, czy okres odroczenia sesji wlicza się w owe 5 miesięcy czy nie. Spasowała.

Tak, jak spasowała przy budżecie. Budżet uchwalono głosami stronnictw rządowych i centrolewu. Pos. Niedziałkowski złożył deklarację za budżetem, zapominając, iż przed rokiem, przy niezmiennej konjukturze politycznej, z tych samych wychodząc założeń, obwieszczał, dlaczego P.P.S. uchyla się od głosowania.

STANOWISKO B. B

Podobnie jak P. P. S. zmienił taktykę klub B. B. Przed rokiem składał w toku obrad deklaracje. W toku całej obecnej dyskusji ani razu nie zabierał głosu w sprawach zasadniczych. Sytuacja była inna, bo mieliśmy do czynienia z nowym Rządem B. B. nie zadeklarował ani razu swego stanowiska wobec Rządu.

Po expose premjera była przecie dyskusja polityczna. Zwracało uwagę, że największy klub sejmowy nie powiedział ani słowa. Nie wiedziano, iż kierownictwo jego nie dopuściło do deklaracji. Wszak były usiłowania, by B. B. zadeklarował jedno: że będzie popierał każdy Rząd, w którym zasiada marszałek Piłsudski. Naciskano na przewódców B. B. Ci się jednak oparli. Nie powiedzieli nawet takiej formułki.

A jednocześnie w organie nieoficjalnym swej grupy pułkownikowskiej, w prasie p. Fryzego, docinano p. Bartlowi, gdzie tylko można, i to w sposób najbardziej zjadliwy. Oficjalnie pułkownicy w „Gazecie Polskiej" zachowywali umiar. Pozwalali sobie gdzieindziej.

Przy budżecie taksamo ani słowa.

CZCZA DEKLARACJA.

Za to pod koniec wystąpili z deklaracją. Mniejsza o to, iż o niej właśnie członkowie nie wiedzieli, że niektórzy członkowie prezydjum występowali przeciwko niej i że dopiero przez prywatną półurzędówkę pułkownikowską obwieszczono to niezwykłe zdarzenie światu.

Ale w pkratyce nie ma ona żadnego znaczenia. Cóż znaczy, że klub zrzeka się nietykalności. Żaden sąd tego uznać nie może, bo musi stać na gruncie prawa, a to nakazuje konieczność uzyskania decyzji pełnego Sejmu. Procedura pozostanie tasama. Sąd musi się zwrócić do Sejmu o wydanie posła i senatora sądowi.

Jeden nowy bluff. Jeden więcej. Lecz bluffem nie jest, że póki Baćmaga był posłem w B. B., nic wytaczano mu żadnych spraw, nie zwracano się do Sejmu o jego wydanie. Dopiero, kiedy się z kierownictwem pokłócił, posypała się nań grawamina. Zarzuty oszustwa, kradzieży, podpalania, nadużyć w gminie: gdyby choć jedno okazało się prawdziwe, hańbi i jego i tych, co tolerowali tyle czasu taką jednostkę wśród siebie.

HISTORJA Z LISTEM.

Od kilku dni zapowiadano sensację. List marszałka Piłsudskiego. List jeszcze z dnia 7 listopada. Dziwne, iż nikt przez trzy czy cztery miesiące o tem nie wiedział. List oświetlający wydarzenia w gmachu Sejmu dnia 31 października. Czyżby rewelacje?!

Mówiono sobie na ucho, pod sekretem, że list zawiera jakieś obelgi pod adresem marszałka Daszyńskiego. Na komisji śledczej, gdy sprawa listu przeszła pod obrady, doszło do silnych kontrowersyj. W konsekwencji przewodniczący zrezygnował ze stanowiska, a mandatarjusze z B. B. zrzekli się swych stanowisk. Dlaczego? Bo większość komisji uważała, iż nie należy ogłaszać listu.

W południe zapowiadano, że za pośrednictwem agencji pułkownikowskiej list ów się ukaże. Wieczorem było wiadomo, iż pos. Sławek po audjencji w Belwederze uznał za właściwe listu nie publikować. Skąd ta zmiana? Dlaczego?

Wszak na komisji pos. Podoski w swem oświadczeniu już powiedział najważniejsze: że w liście „jest określenie p. marszałka Daszyńskiego jako warjata i zarzuca mu kłamstwo". Istota i pikanterja listu zdekonspirowana. Czemuż nie ogłoszono wszystkiego?

A najpikantniejsze, że PAT-na, ogłaszając komunikat oficjalny z posiedzenia tej — jak w żargonie parlamentarnym się mówi — komisji „przedsionkowej", zabawiła się w cenzora. Skonfiskowała i ustęp o „warjacie" i o „kłamstwie". Dlaczego? Czyżby uważała, iż to uchybia p. Daszyńskiemu?..

Warszawa, 13 lutego. H. W.

Zbliżenie italo-austrjackie

Nowe ogniwo w osaczaniu Jugosławji.

Już w Hadze zaznaczyło się „małe Locarno" włosko-austrjackie. Za cenę ostatecznego i „dobrowolnego" zrzeczenia się Trentina, Trjestu i południowego Tyrolu Austrja otrzymała dzięki poparciu Italji szereg ulg w spłacie reparacyj oraz — pod bezpośrednim wpływem Włoch — pożyczkę zagraniczną. W dowód wdzięczności kanclerz dr. Schober, miast, jak poprzednio zamierzał, odwiedzić Rzeszę niemiecką, złożył wizytę rządowi Italji.

Wizyta kanclerza Związku austrjackiego jest nietylko aktem kurtuacji. Jednocześnie z uroczystemi audjencjami, udzielonemi dr. Schoberowi w Kwirynale i Watykanie, zawarte zostały między Italją a Austrją pakty przyjaźni i rozjemstwa międzynarodowego. Udział obydwóch premjerów w podpisaniu paktów stanowi o ich doniosłości. Jak przedstawia się ta sprawa dla poszczególnych kontrahentów?

Jeśli mowa o Austrji, to sytuacji międzynarodowej tej małej republiki nic zzewnątrz nie zagraża. Pominąwszy drobny spór z Węgrami o Burgenland, spór, w którym Austrja osiągnęła zwycięstwo przy poparciu państw zachodnich, nie jest ona narażona na żadne komplikacje granicznie z sąsiadami. Przezornie odłożywszy sprawę „Anschlussu" z Niemcami do „lepszych czasów", zrzekając się raz na zawsze wszelkich pretensyj do Brenneru, Austrja dała dowód, iż pragnie istotnie przyjacielskich i pokojowych stosunków nazewnątrz. Zawarcie więc paktu z Włochami stwarza w Italji naturalnego protektora republiki austrjackiej. Równowaga w centrum Europy, naruszona przed 3-ma laty przez Mussoliniego dzięki zawarciu podobnego paktu z Węgrami, została obecnie przywrócona. Pod względem zaś finansowym otwierają się wobec Austrji wielkie perspektywy, dzięki pomocy i gwarancji Włoch. Ta kwestja w związku z przesileniem gospodarczem jest dziś dla Austrji najbardziej paląca.

Głównym jednak atutem, jaki wygrywać będzie kanclerz Schober wobec swych preciwników, jest znaczenie wizyty rzymskiej nietyle pro foro externo, ile w polityce wewnętrznej Austrji. Mieszczańsko-zachowawcze sfery republiki ciągle jeszcze są pod wrażeniem spontanicznej rewolty wiedeńskiej 15 lipca 1927 r. Ciągle groźby ofenzywy Heimwehry przeciw socjalistom na tem właśnie podłożu są oparte. Rzecz oczywista, iż zadaniem rządu jest uniemożliwić wszelką ewentualność walk wewnętrznych. Wzmocnienie władzy prezydenta i uchwalono przez Radę narodową zmiany konstytucji odsunęły tylko widmo wojny domowej. Przyjaźń z Italją ma przeto stanowić wobec socjalistów namacalne ostrzeżenie.

W przeciwieństwie do swego kontrahenta, Italja przez zawarcie paktu przyjaźni z Austrją osiąga cele o znaczeniu wybitnie międzynarodowem. Austrja jest ostatniem ogniwem łańcucha zaprzyjaźnionych z Włochami państw, które w myśl intencyj Mussoliniego otaczać mają Jugosławję. Istotnie, po Albanji, Bułgarji, Rumunji i Węgrzech nadeszła kolej na Austrję. Obecnie Jugosławja jest izolowana, i kto wie, czy w wypadku zbrojnego starcia z Italją przychylna neutralność państw zaprzyjaźnionych nie ułatwi Włochom osiągnięcia swych celów wojennych? Umożliwienie Austrji dostępu do Adrjatyku przez Trjest nietylko nie uszczupla zakresu interesów Włoch, lecz, przeciwnie, wzmoże ruch portowy i przyczyni się do zwiększenie przewozu towarów linjami kolejowemi włoskiemi.

Jeszcze jedną osiąga satysfakcję Mussolini: usuwa z pod wpływów francuskich kraj, którego zbliżenie do Małej Ententy i do Quai d'Orsay za rządów ks. Seipla nie było rzeczą wykluczoną. W dyplomatycznej swej rywalizacji niewątpliwie postara się zdyskontować na londyńskiej konferencji morskiej.

Międzynarodowa konferencja

w sprawie rozejmu celnego.

Wczoraj 14 b. m. wieczorem wyjechał do Genewy podsekretarz stanu w Min. przemysłu i handlu, dr. Fr. Doleżal, celem wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie rozejmu celnego. W konferencji weźmie udział 26 państw, reprezentowanych przeważnie przez ministrów przemysłu i handlu.

Konferencja genewska będzie pierwszym etapem wspólnej akcji państw w dziedzinie ekonomicznej, której celem byłoby zawarcie umów kolektywnych, mających ułatwić stosunki ekonomiczne zapomocą obniżenia lub zniesienia przeszkód celnych, utrudniających handel.

Rezolucja, jaką w tej sprawie powzięło zgromadzenie 10-te Ligi Narodów, przewiduje, że konferencja nietylko ma się zająć sprawą rozejmu celnego, lecz także ma ustalić, o ile to będzie możliwe, program przyszłych negocjacyj.

Na skutek tej rezolucji 10-go Zgromadzenia wszystkie rządy państw Ligi zostały zaproszone do wzięcia udziału w tej konferencji. Równocześnie Komitet ekonomiczny Ligi zajął się przygotowaniem projektu konwencji o rozejmie celnym, któryby mógł służyć za podstawę do rozważań zainteresowanych państw.

Przewodnictwo przypadnie w udziale hr. Carl Moltke, b. ministrowi spraw zagranicznych Danji i b. delegatowi na międzynarodową konferencję ekonomiczną w 1927 r. Konferencja potrwa do dwóch tygodni.

Kielce uczczą pomnikiem

BARTOSZA GŁOWACKIEGO.

Sprawa budowy pomnika na odnalezionym w Kielcach grobie Bartosza Głowackiego, jest bliska realizacji.

Utworzony będzie w Kielcach komitet budowy, który najpierw ustali, czy prochy Bartosza pozostaną w miejscu pochowania, t. j. na cmentarzu katedralnym, czy też przeniesione będą ewentualnie na inne miejsce. M. in. wyłonił się projekt przeniesienia prochów na pola racławickie i wzniesienia tamże pomnika, przyczem w Kielcach wmurowałoby się tylko tablicę pomiątkową.

Formowaniem komitetu zajmie się gen. Łuczyński w porozumieniu z gorącym orędownikiem tej sprawy ks. prał. Obuchowiczem. Do komitetu będą zaproszeni przedstawiciele wszystkich warstw społecznych.

Podział admin. państwa

PRACE KOMISJI NA UKOŃCZENIU

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej kończy obecnie prace nad projektem zmiany podziału administracyjnego państwa. Prace te prowadzi specjalna sekcja podziału administracyjnego, rozważając wszechstronnie projekt zmiany granic województw.

Mianowicie w łonie sekcji brany jest bardzo poważnie pod uwagę projekt podziału państwa na większe terytorjalnie, niż dotychczas, województwa. W myśl tego projektu niektóre z dotychczasowych województw zostałyby skasowane, a kosztem ich powiększone inne.

Istnieje zamiar ewentualnego skasowania województw: Tarnopolskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego. Projekt skasowania tych województw nie został jeszcze sprecyzowany i być może, iż skasowaniu ulegnie tylko jedno lub dwa województwa.

Prace sekcji w tej sprawie mają być ukończone najpóźniej w kwietniu r. b., poczem projekt rozpatrzony będzie na plenum komisji dla usprawnienia administracji publ., a po przyjęciu przez komisję przedstawiony do rozpatrzenia Radzie ministrów.

Podział państwa na wielkie jednostki II instancji przeprowadzony został z dodatniemi rezultatami w szeregu państw europejskich, m. in. w Czechosłowacji i Jugosławji. Jugosławja zastąpiła podział na dawne departamenty podziałem na kilka rozległych „banatów".

Następca gen. Kutiepowa

GENERAŁ MILLER.

Rosyjska prasa emigracyjna podaje życiorys generała Millera, który objął po gen. Kutiepowie stanowisko prezesa rosyjskich związków wojskowych na emigracji.

Gen. Miller jest oficerem b. cesarskiego sztabu generalnego. Po ukończeniu akademji tego sztabu był rosyjskim attache wojskowym w Rzymie i następnie komendantem kawaleryjskiej szkoły mikołajowskiej w Petersburgu. Podczas wojny światowej dowodził korpusem. W wojnie domowej brał udział po stronie formacji „białych" i był głównodowodzącym armji „białej" i szefem rządu przeciwsowieckiego w Archangielsku. Na emigracji był gen. Miller szefem sztabu gen. Wrangla, następnie — jednym z najbliższych współpracowników w. ks. M. Mikołajewicza.

Gdy gen. Kutiepow objął po zgonie wielkiego księcia stanowisko prezesa związków wojskowych, natychmiast powołał gen. Millera na swego ewentualnego następcę, lecz postanowienie to trzymane było w ścisłej tajemnicy, aby uniemożliwić sowietom ewentualne dokonanie jednoczesnego zamachu na życie obu generałów. Obejmując obecnie przewodnictwo rosyjskich związków wojskowych na emigracji, gen. Miller również mianował następcę, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy.

U W A G I.

LUDZIE BIEDNI.

Ktoś kiedyś podzielił się dowcipną uwagą z bywalcami kasyna w Monte Carlo, skarżącym się na brak szczęścia w grze: — Ten wygrywa, kto nie gra w ruletkę.

Dowcip ten można sparafrazować i parafrazę zastosować do naszych obecnych warunków kryzysowych: — Ten, kto nic nie robi interesów, robi najlepszy interes!

Znaczy to, że trzeba się położyć na otomanie twarzą do sufitu i od czasu do czasu plunąć w górę i złapać. Nie należy przytem snuć, a tembardziej realizować planów handlowych i przemysłowych, bo to uszczupla majątek i nadwyręża zdrowie nerwów. Z próżnowania w okresie stagnacji jest podwójny zysk: pierwszy, że się odpoczywa po trudach żywota, drugi, że, choć się nic nie zarabia, ale też i nic nie traci. Tylko ludzie niespełna rozumu, zwarjowani optymiści i narwańcy, niezdający sobie sprawy z rzeczywistości, chwytają się różnych interesów, przeprowadzają tranzakcje i zaorywują się, jakbyśmy żyli w cudnym okresie strajku angielskiego. Ci ludzie, rzecz prosta, ponoszą straty, rujnują zdrowie i majątek, a na ich weksle zaprotestowane zażyto conajmniej całomiesięczną produkcję wszystkich papierni w Polsce, który to przemysł tylko właśnie dzięki temu zapotrzebowaniu jako tako egzystuje.

Dlatego, pawtarzam: — Chcecie zrobić dobry interes, nie róbcie go wcale!

Taka jest obecnie sytuacja wśród tak zwanej burżuazji.

A niżej jest nędza.

Bezrobocie się potwornie zwiększyło. Komu kilka złotówek wypłacą z funduszu bezrobocia, ten prawie jest magnatem w porównaniu z tymi, którzy nie mają prawa do korzystania z dobrodziejstw oficjalnej pomocy społecznej. Poza tymi magnatami żyją tysiące nędzarzy, a ściślej mówiąc, głodują, bo co to za życie, gdy na śniadanie obierzyny z kartofli, na obiad obierzyny z ziemniaków, a wieczorem o zmroku już kładą się na pryczach, aby przespać głód.

Niema w tem ani krzty przesady, jest jeno surowa prawda, która w przedziwny dotąd sposób nie wypełzła jeszcze na ulice, jeszcze nie wrzeszczy o chleb znajdujący się na stole nędzarzy raz w niedzielę.

Organizacje takie, jak Czerwony Krzyż i Towarzystwo Dobroczynności nie mogą podołać zapotrzebowaniu, wynikającemu z klęski braku pracy z jednej strony, a z drugiej z obojętności społeczeństwa.

Społeczeństwu temu nie można czynić wielkich wyrzutów, samo ono bowiem boryka się z dużemi trudnościami i coraz mniej jest tych, którzy mają tyle, iżby mogli wydatniej przyjść z pomocą potrzebującym.

Mimo to czas już jest najwyższy na uświadomienie sobie ogólnie panującego niedostatku i szerzącej się wśród proletarjatu krańcowej nędzy, chodzi bowiem o to, aby ludzie dobrej woli przyszli z pomocą tej warstwie ludności, która najdotkliwiej odczuwa skutki ciężkiego kryzysu.

(C.)

NA EKRANIE

„KULT CIAŁA“ W KINIE „ZAGŁĘBIE“.

Pierwszy polski film europejski, co ma oznaczać, że, prócz artystów polskich i prócz Warszawy, są na ekranie artyści obcy (Peterson — Mozżuchinowa i Varkonyi), oraz Wiedeń Nicea.

Trafniej jednak będzie rozumieć tę europejskość filmu w ten sposób, że jest on wykonany na miarę iście europejską w najpochlebniejszem tego słowa znaczeniu.

Z powieścią Srokowskiego, z której zaczerpnięto scenarjusz, ma ten obraz niewiele wspólnego, co mu tylko na dobre wychodzi, bo scenarjusz, dostosowany do potrzeb filmu, nadaje mu zwartość i budzi żywe zainteresowanie.

Fabuła „Kultu ciała“ wymaga mniej w mniejszem stopniu talentu aktorskiego, ile raczej nieskazitelnego piękna linji ciała. Temu warunkowi całkowicie odpowiada p. Peterson Mozżuchinowa, zjawiskowo piękna artystka, przykuwająca uwagę widowni. Varkonyi ma głęboko osadzone i wyraziste oczy. Ładne zdjęcia z Łazienek, pomysłowe chwytanie fragmentów osób, działających dają całość, która wzbudza niekłamany zachwyt dla tego pierwszego na takiej wyżynie stojącego obrazu produkcji polskiej.

(c).

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 Sobota	**Dziś** Faustyna M. **Jutro** Juljanny P. M. Wschód słońca 6 m. 52. Zachód „ 16 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Kult ciała“.

Kino „Wawel“ — „Siting Bull“.

Kino „Sfinks“ — „Grzechy ojców“.

Kino „Momus“ — „Całuję Twoją dłoń Madam“ — ze śpiewem.

Kino „Pogoń“ — „Bohaterka sensacyjnego procesu“ i „Fotograf serc“ z Harrym Liedke.

Kino „Uciecha“ — „Czerwona szabla“.

Kino „Kometa“ — „Uwodziciel“.

Kino „Czary“ — „Skrzydlata flota“

Teatr Rewia „Arlekin“ — Dziś i codziennie „Moja sympatja“.

× **AKADEMJA KU CZCI PAPIEŻA.** Jutro t. j. w niedzielę 16 bm o godz. 1 pop. w sali Związku na Pogoni (Marjacka 1) odbędzie się uroczysta akademja ku czci Ojca Św., urządzona staraniem Ligi Katolackiej na Pogoni.

× **WYCIECZKA.** Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Dąbrowie urządza w niedzielę, dn. 16 bm. dla członków i sympatyków wycieczkę do radjostacji w Katowicach. Zbiórka na dworcu kolejowym o godz. 1 w poł.

× **BAL ROBOTNICZY.** Związek Metalowców Z. Z. P., Związek włók. „Praca“ Z. Z. P., Koło młodzieży przy Związku włók. „Praca“ Z. Z. P. w Sosnowcu, w sobotę dn. 15 bm. w sali kinoteatru „Pogoń“, ul. Marjacka 1, urządzają zabawę dla członków i zaproszonych osób. Początek zabawy o godz. 10 wiecz.

× **ŚLĄSKI KLUB NARCIARSKI KOŁO BĘDZIN,** komunikuje członkom, iż S. K. N. Rybnik urządza w niedzielę 16 bm. o godz. 11-ej na Baraniej Górze t. zw. „polowanie na lisa“. Wyjazd z Katowic do Milówki w sobotę o godz. 16, względnie w niedziele o godz. 5.15 rano.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 15 bm. — „Luiza“.

Niedziela 16 bm. — „Baron Trenk“—15.30.

Niedziela 16 bm. — „Maman do wzięcia“ — 19.30.

Poniedziałek dnia 17 b. m. „Bal maskowy“ godz. 19.30 występ Ł. Zamorskiej.

Wtorek dnia 18 b. m. „Luiza“ o godz. 19.30.

Program radjowy

na sobotę 15 lutego 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonych.
13.00 — Przerwa
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (Helena Reutt - Tymieniecka).
17.45 — Słuchowisko dla młodzieży p.t.: „Mit grecki o Perseuszu“ z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
19.05 — Z. Tyszel: „Od zaślubin Polski z Bałtykiem ku przyszłości“. Odczyt z okazji Tygodnia Bandery dla uczczenia dziesięciolecia odzyskania dostępu do morza.
19.30 — Dobiesław Doborzyński, asyst. Zakł. Fiz. U. J.: „Z dziedziny fizyki — o widzeniu“.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Prof. dr. Kazimierz Simm, docent Uniw. Jag.: „Z puszczy Augustowskiej“ — cz. II.
20.30 — Muzyka lekka z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

× **BAL KARNAWAŁOWY.** Dzisiaj, dn. 15 bm. w salach Domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26 o godz. 20 odbędzie się zapowiedziany „Bal Karnawałowy“ urządzany przez miejscowe koło przyjaciół przy 8 Zagłębiowskiej drużynie harcerskiej męskiej, na który złoży się moc miłych niespodzianek, które dadzą licznie zebranej rzeszy członków i sympatyków harcerstwa duże zadowolenie. Wejście za zaproszeniami. Dochód przeznacza się na kolonie letnie dla niezamożnych harcerzy.

Curiosum

A. HAUKE PRZECIW DR. MARCZYŃSKIEMU

W pisemku, wydawanem przez Al Haukego, pt. „Gazeta mieszczańska“ pojawiła się napaść na b. prezydenta dra Marczyńskiego. Jakkolwiek nie byliśmy nigdy entuzjastami dra Marczyńskiego, który fatalnie zapisał się na kartach gospodarki samorządowej, to jednak tego rodzaju formę napaści trzeba potraktować istotnie jako niesamowite... curiosum

Dzięki dr. Marczyńskiemu A. Hauke wypłynął na szersze wody, dostał się do Rady miejskiej itd. A obecnie pisze, że jego protektor „unieszczęśliwiał wielu chorych, ufających w jego pomoc“, „nabroił co się dało“, „zdradza pomieszanie zmysłów“, „nie honoruje weksli“ itp. Zaiste, wdzięczność piękna.

Paszkwil ten napisany został w ten sposób, że jakkolwiek nie wymienione zostało ani razu nazwisko dra Marczyńskiego, każdy łatwo się zorjentuje, że o nim mowa.

Dr. Marczyńskiego niejednokrotnie ostrzegano przed niefortunną przyjaźnią. Dziś odczuwa to zapewne na własnej skórze, napadnięty w nieprzyzwoity sposób

× **ZABAWA TANECZNA.** Stowarzyszenie mężów katolickich w Sosnowcu urządza w dniu 15 lutego rb. w sali „Domu katolickiego“ (dawniej kino „Zagłębie“) zabawę taneczną. Czysty zysk przeznaczony zostanie na ufundowanie sztandaru dla Stowarzyszenia.

× **NIEUDANY WIEC.** Wczoraj, około godz. 13 w Milowicach poseł komunistyczny Gawron próbował zwołać wiec demonstracyjny w związku z procesem „czumowców“. Przybyła policja, bez trudu rozproszyła grupę wyrostków. Poseł Gawron umknął wcześniej.

× **Z DOMU LUDOWEGO.** Dom ludowy w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26 w dniu 16 bm. urządza: o godz. 2.30 popoł. zabawę dziecięcą, urozmaiconą mnóstwem niespodzianek, a o godz. 8 wiecz. wieczorek towarzyski dla członków, sympatyków i wprowadzanych gości.

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA P. M. S. W CZELADZI.** W niedzielę dn. 16 bm o godz. 3 popoł. w lokalu szkoły miejskiej odbędzie się walne zebranie członków Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Czeladzi. Na porządku obrad: zagajenie, wybór przewodniczącego zebrania, odczytanie protokółu z poprzed. zebrania, sprawozdanie zarządu ze swej działalności, upoważnienie zarządu do przekazania bibljoteki na rzecz miasta, wybór zarządu, członków komisji rewizyjnej, delegata do okręgu, wolne wnioski.

× **GARNIZON STRAŻY POŻARNYCH M. SOSNOWCA** urządza w sobotę 15 bm w sali teatru miejskiego strażacką zabawę taneczną. Wejście dla pań zł. 2 dla panów zł. 3. Początek zabawy o godz. 20 wieczór.

× **ZAPRAWA ZIMOWA SPORTOWCÓW W CZELADZI.** W przyszłym tygodniu instruktor powiatowej komisji W. F. i P. W., ma rozpocząć kurs zaprawy zimowej, dla sportowców czeladzkich, który prowadzony będzie w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 3 na Skałce.

× **PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.** W niedzielę 16 bm. o godz. 4 popoł. w sali Domu katolickiego przy ul. Kościelnej 5 zostanie staraniem Stowarzyszenia niewiast katolickich urządzone przedstawienie dla dzieci. Przed oczyma małych widzów przesuną się na płótnie obrazki z bajek ilustrowane słowem ks. dra Ufniarskiego. Po bajkach dziatwa z sierocińca ks. kanonika Raczyńskiego odegra obrazek sceniczny w dwóch odsłonach p. t. „Noc świętojańska“. Krzesło w czterech pierwszych rzędach kosztować będzie dla rodziców po 1 zł. dla dzieci po 35 gr. Wszystkie następne rzędy dla rodziców 50 gr. dla dzieci 25, galerja po 10 gr.

× **HERBATKA STRZELECKA.** W niedzielę 16 bm. o godz. 17 popoł. w lokalu Związku legjonistów polskich w Dąbrowie ul. Królowej Jadwigi 20, z okazji 10-lecia istnienia oddziału Związku strzeleckiego odbędzie się herbatka strzelecka.

Proces P.P.S.-lewicy

Rewelacyjne zeznania o bolszewiźmie w programie tej partji.

Wczoraj w czwartym dniu procesu przeciw PPS-lewicy obrona zwróciła się do Sądu o dodatkowe wezwanie trzech świadków. Sąd, uwzględniwszy wniosek obrony, przystąpił następnie do dalszego przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznawał świadek oskarżenia **MICHAŁ MAZURKIEWICZ** z pod Krakowa. Na wniosek obrony świadek został zaprzysiężony. Mazurkiewicz był w swoim czasie w Z. M. K., a później wstąpił dopiero do PPS-lewicy. Świadek odpowiada na pytania.

Prok.: Czy oskarżony był w PPS-lewicy?

Św.: Byłem.

Prok.: W jakich okolicznościach świadek wstąpił do PPS-lewicy?

NAJBLIŻSZE SĄSIEDZTWO

Św.: Wstąpiłem do sekcji młodzieży PPS-lewicy z Z. M. K., aby członków jej wprowadzić do ZMK.; ze związku młodzieży kom. byłem delegowany jako czerwony frakcjonista.

Prok.: Czy świadek stykał się z Burginem?

— Współpracowałem z Burginem i byłem jego pupilem.

W dalszym ciągu świadek opowiada, że z Burginem poznał się w lokalu PPS-lewicy w Krakowie, gdzie stykali się obaj z sekretarką ZMK. „Helą", która była łącznikiem między centralnym komitetem ZMK. a PPS-lewicą. Takim samym łącznikiem był również Burgin. Pozatem Mazurkiewicz zeznaje, że Burgin przyznał się przed nim, że pracował w ŻMK. i po skompromitowaniu się przed władzami, które wpadły na trop jego działalności został delegowany do PPS-lewicy dla bezpieczeństwa, ponieważ była to partja legalna. Świadek bywał na poufnych konferencjach, na których Burgin dawał obecnym dyrektywy. W zakończeniu swych zeznań Mazurkiewicz oświadcza, że po rozłamie w PPS-lewicy zerwał z partją i obecnie do niej nie należy.

Drugim zkolei świadkiem był radca Ministerstwa spraw wewnętrznych p. **BACH**, który prowadzi wydział polityczny. W długiem i rzeczowem przemówieniu, popartem różnemi dokumentami i okólnikami, świadek przedstawił PPS-lewicę w świetle bardzo dla niej niekorzystnem.

„JACZEJKI".

Na początku swych zeznań świadek mówi o zjeździe komunistycznym, który odbył się poza granicami Polski w marcu 1925 r. Uchwalono tam stwarzać i wykorzystywać nowe placówki, tworzone w myśl zasad bolszewizmu dla KPP. W wyniku tej konferencji powstała niezależna partja chłopska, Hromada, a wreszcie i PPS-lewica.

PPS-lewica powstała w r. 1926 w okolicznościach sprzyjających, ponieważ sytuacja polityczna była wówczas naprężona, warunki ekonomiczne ciężkie. Powstanie jej poprzedziło tarcie w łonie PPS., w wyniku którego zostaje z partji wykluczony Rozencwajg-Różycki i nawiązuje kontakt z Drobnerem i wydają wspólnie pismo „Głos pracy". Następnie przyłącza się do nich i Czuma. Związek ten rozpada się jednakże po upływie miesiąca, a w maju 1926 r. Czuma z Różyckim przystępują do organizacji PPS-lewicy. Wydają propagandową odezwę w pierwszym numerze swego organu „Robociarzu", w której występują przeciw PPS. oraz rzucają hasła wywłaszczenia fabryk i kopalń, rządu robotniczo - chłopskiego, a droga do tego celu ma być **masowa nieubłagana walka klasowa.** W programie swym PPS-lewica ma za zadanie skupienie żywiołów rewolucyjnych, co jest również celem KPP. W lipcu 1929 r. na zjeździe krajowym PPS-lewicy wybrano komisję, która miała zająć się opracowaniem programu w myśl zasad: **Socjalizm jako cel, rząd robotniczo - chłopski — jako droga.**

Komunistyczny program PPS-lewicy.

W rzeczywistości **celem jest komunizm, drogą zaś dyktatura proletarjatu.**

Następnie świadek cytuje rezolucje powzięte na tym samym zjeździe, w których między innemi mówi się, że proletarjat nie cofnie się przed żadnemi środkami walki w obronie Z. S. S. R. W dalszym ciągu r. Bach, omawiając referat Ćwika, przytacza jego zdania: **„Walczymy o polską republikę rad". „PPS-lewica będzie awangardą na tyłach armji polskiej na wypadek wojny z Sowietami"** itp. Omawiana tam również była sprawa utworzenia w PPS-lewicy wydziału wojekowego. Wspomina również świadek o obecności na zjeździe posła komunistycznego Sypuły, który przybył na zaproszenie PPS-lewicy. Poseł Sypuła wznosił tam okrzyki: niech żyje zbrojne powstanie! niech żyje rewolucja. W dalszym ciągu świadek przytacza treść okólnika komitetu centralnego KPP. do komitetów okręgowych, że KPP. powinna dążyć do rozbudowy PPS-lewicy, żeby komuniści byli w partji tej u dołu i u góry i aby dążyć do całkowitego zespolenia się z PPS-lewicą.

Mówiąc dalej r. Bach przedstawia współdziałanie KPP. z Selrobem-Jednością, K. P. Z. U. i Hromadą przy wyborach do ciał ustawodawczych i samorządów. Że współpraca KPP. z PPS-lewicą była stała świadczy również jednakowy podział administracyjny tych partyj, subsydjowanie „Robociarza" przez KPP., delegowanie członków KPP. do PPS-lewicy i wiele innych.

Akcję wyborczą na terenie Zagłębia Dąbrowskiego prowadzili Bem. Gadomski i Jankowski. W wyniku tej agitacji **komuniści i PPS-lewica głosowali na wspólną listę i przeprowadzili do Sejmu swych posłów.**

Obciążające zeznania świadka Bacha wywarły wielkie wrażenie na oskarżonych i obecnych na sali.

Po złożeniu zeznań św. Bach porusza akcję protestacyjną PPS-lewicy przeciw obecnemu procesowi. W ostatnim numerze „Robociarza", omawiającym proces, PPS-lewica nazwana jest rewolucyjną awangardą klasy robotniczej. Szeroko również omawiany jest proces przez „Internationale Presse", wychodzącą w języku niemieckim. Pozatem radca Bach oświadcza, że Min. spraw wewn. otrzymało poufne informacje, że **cały szereg świadków odwodowych otrzymał instrukcje od KPP., jak mają zeznawać.** Pozatem wiadomo, że są tworzone zastępcze komitety PPS-lewicy, gdyż komuniści obawiają się zdelegalizowania PPS-lewicy.

Po tem oświadczeniu świadka adw. Breiter zadaje świadkowi pytanie, **gdzie było napisane, że PPS-lewica dąży do przewrotu.**

Krótką, ale treściwą odpowiedź na to pytanie daje adw. Breiterowi przewodniczący:

— **Gdyby to było napisane, tobyśmy tu nie siedzieli.**

Ciekawy dowód załącza do sprawy po zeznaniach św. Bacha prokurator. Oto **kalendarz komunistyczny**, wydany w Rosji, w którym znajduje się spis partyj w Polsce, wchodzących w skład związku antyfaszystowskiego, **na czele którego stoi KPP.**, a są w nim N. P. Ch., Hromada i PPS-lewica.

Znów buchalterja Ćwika.

Krótkie zeznania składa zkolei świadek obrony **dr. Grzybowski** z Warszawy. Odpowiadając na pytania obrony świadek oświadcza, że podczas zjazdu zwracał się do niego Ćwik z prośbą o pieniądze. Dr. Grzybowski dał wówczas Ćwikowi jednorazowo 250 zł., a następnie kilka razy dawał mu drobniejsze sumy. Pozatem świadek pożyczył od znajomych 190 zł. i również dał je Ćwikowi, lub też Kuście.

Prok.: Kwit pan otrzymał?

Św.: Nie.

Prok.: A może Ćwik zbierał na listę?

Św.: Nie pamiętam.

Następnie prokurator zadaje Ćwikowi pytanie, czy zapisywał w swych rachunkach te pozycje. Zapytany daje chaotyczne odpowiedzi i dowodzi, że pieniądze te wciągnął na listy, które zabrał później z lokalu Czuma.

Ciekawem jest oświadczenie świadka Grzybowskiego, że wręczając Ćwikowi pieniądze nie znał go.

Zapytany dlaczego dawał, o ile nie znał Ćwika, świadek oświadcza:

— Nie to nie byli nieznajomi, bo byli członkami sekretarjatu generalnego PPS-lewicy.

Sprzeczne zeznania Legomskiego.

Ostatni w dniu wczorajszym zeznawał świadek Czesław Legomski z Dąbrowy, członek PPS-lewicy. Wstąpił do partji w 1927 r., a po rozłamie wraz z Berentem Mokrym i Różyckim stworzyli własny odłam, również pod nazwą PPS-lewicy (?) i nawiązali kontakt z niezależną partją pracy.

Świadek zeznaje, że na zebraniach komitetu okręgowego PPS-lewicy bywał w charakterze członka tego komitetu wspólnie z Polką, Gadomskim i Pobożniakiem. Bywali tam również **„różni goście".** Następnie Legomski twierdzi, że nie zeznawał u sędziego śledczego, że na zebraniach tych bywali komuniści i dowodzi, że jego zeznania były źle konentowane przez sędziego śledczego. Zaprzecza również jakoby mówił, że PPS-lewica otrzymywała pieniądze od komunistów.

Na zadawane przez przewodniczącego pytania Legomski daje odpowiedzi sprzeczne z zeznaniami złożonemi w śledztwie, zachowując się przytem nieodpowiednio wobec sądu, wskutek czego przewodniczący zwraca mu w energiczny sposób uwagę.

Na pytanie, zadane przez przew., co świadek wie o strajku górniczym, Legomski prosi o odczytanie jego zeznań złożonych u sędziego śledczego. Po odczytaniu zeznań, zadaje Legomskiemu pytania obrona.

Pod koniec odczytano zeznania przebywającego obecnie we Francji Rozencwajga - Różyckiego, poczem przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Przeciw prześladowaniu kościoła

W ROSJI SOWIECKIEJ.

W dniu 13 bm. odbyło się miesięczne zebranie Katolickiego Towarzystwa Polek, na którem wygłosił referat ks. pułkownik Panaś na temat „O chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży". Jednocześnie poruszył sprawę prześladowania religijnego w Rosji i szeroko omawiał interwencję Ojca św. Piusa XI w tej sprawie. Zebrane członkinie uchwaliły następującą rezolucję:

— Zebrane członkinie Katolickiego Towarzystwa Polek w Sosnowcu dn. 13 lutego rb. przyłączają się do protestu Ojca św. Piusa XI przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej i żądają razem z organizacjami chrześcijańskiemi innych narodów, ażeby wszystkie narody chrześcijańskie odpowiedziały na prześladowania religijne bojkotem Sowietów.

Z życia harcerstwa

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Otrzymujemy następujące sprawozdanie ze zjazdu władz harcerskich w Zagłębiu:

W ubiegłą niedzielę tj. dn. 9 lutego w sali szkoły handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, odbył się zjazd komendantów hufców, drużynowych i przybocznych, Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego Z. H. P.

Po powrocie ze Mszy Św. o godz. 11.15 otworzył Zjazd komendant Chorągwi, ks. Józef Sobczyński, harcmistrz.

Referat na temat: „Programowość pracy w drużynach" wygłosił druh Z. Korek, podharcmistrz. Zagadnienia rzucone przez referenta wywołały ożywioną dyskusję, w której szczególnie podkreślano znaczenie obozownictwa i krajoznawstwa.

Po referacie i dyskusji załatwiono szereg spraw administracyjnych, poczem nastąpiła 1 i pół godzinna przerwa obiadowa.

Druga konferencja rozpoczęła się o godz 14.45 referatem naczelnego kapelana Z. H. P., ks. J. Sobczyńskiego na temat: „Religijność w harcerstwie".

Głębokie a pełne powagi słowa kapelana wywołały nastrój pełen skupienia.

„Bóg chce od nas, od serc naszych ofiary spalenia namiętności naszych" — mówił ks. kapelan. A słowa jego wywierały na słuchającej braci harcerskiej wielkie wrażenie.

Następnie referenci działów: W. F. i P. W., Obozów, stopni harc. oraz starszego harcerstwa, udzielali wyjaśnień z poszczególnych dziedzin życia harcerskiego.

O godz. 17.00 odśpiewaniem „Roty" zakończono pierwszą, formalną część zjazdu. Następnie ks. komendant zaprosił wszystkich uczestników Zjazdu na herbatkę, wydaną przez komendę Chorągwi w izbie 4-ej zagl. męskiej drużyny harcerskiej.

W braterskim, miłym nastroju, gwarząc o różnych sprawach harcerskich, lub słuchając deklamacyj i monologów harcerzy z 4 i 44 drużyny spędzono sympatycznie kilka godzin.

Wzmocnieni na duchu, z większą siłą do pracy rozjechali się wieczorem uczestnicy zjazdu do swoich środowisk.

H.

× **10-LECIE DOSTĘPU DO MORZA W GRODŹCU.** Zarząd miejscowego oddziału Ligi morskiej i rzecznej powołał komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich organizacyj znajdujących się na terenie Grodźca, który opracował całość obchodu w następujący sposób: w niedzielę dn. 16 bm. o godz. 8.45 zbiórka wszystkich organizacyj na cmentarzu przed kościołem, o godz. 9 odprawiona zostanie msza św. z okolicznościowem kazaniem. Wieczorem w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się uroczysta akademja, na całość której złożą się: odczyt wygłoszony przez red. St. Arnolda, orkiestra Z. Z. P. P. i H. koła Grodziec, chór Tow. „Lira", solo barytonowe i duet skrzypcowy. W sobotę tj. dzisiaj, kino P. M. S. w Grodźcu wyświetlać będzie prócz zwykłego programowego obrazu, film specjalnie ilustrujący życie polskiego wybrzeża morskiego.

Kierownictwo miejscowych szkół powszechnych urządza, niezależnie od akademji i kina, poranki w szkołach.

Komitet obchodu zwraca się do miejscowego społeczeństwa z gorącą prośbą o udekorowanie domów, okien sklepowych i mieszkalnych.

× **PRZYJAZD RZECZOZNAWCÓW.** W dniu wczorajszym przybył do Będzina wydelegowany przez Ministerstwo robót publicznych jako hydrolog - rzeczoznawca prof. Pomianowski, w towarzystwie inż. Stanisławskiego z Dyrekcji robót publicznych w Kielcach. Przyjazd rzeczoznawców związany jest ze sprawą budowy wodociągu miejskiego w Będzinie.

× **NA KOP. MORTIMER W SOSNOWCU** od dłuższego czasu ginęły w tajemniczy sposób różne przedmioty i na ślad sprawców kradzieży nie można było trafić. W końcu jednakże ustalono, że sprytnym złodziejem okazał się woźnica kopalniany 50-letni Stanisław Widera z Zagórza, który przyłapany został na kradzieży obręczy żelaznej. Posiedzi za to miesiąc w więzieniu.

Uniwersytet powszechny

W CZELADZI.

Dzięki poparciu Magistratu czeladzkiego oraz Sejmiku będzińskiego zorganizowano w Czeladzi niezwykle potrzebną i pożyteczną placówkę kulturalno-oświatową, mianowicie Uniwersytet powszechny o szerokim zakresie pracy. Uniwersytet powszechny prócz szerzenia światła i wiedzy, da możność słuchaczom zbliżenia się do źródeł kultury ogólno - ludzkiej oraz wyrobienia sobie pewnego skrystalizowanego poglądu na zagadnienia społeczne i państwowe. Pozatem uniwersytet ma na celu przygotowanie ludzi uspołecznionych, zdolnych do ujmowania w swe ręce i przodowania w swem środowisku w zakresie różnorodnych zjawisk życia państwowego i społecznego.

Naczelnem zadaniem uniwersytetu jest kształtowanie osobowości i dlatego udzielana tam nauka nie jest celem, a środkiem do osiągnięcia zamierzeń.

Do uniwersytetu może być przyjęty każdy, po ukończeniu 18 lat, posiadający wykształcenie przynajmniej w zakresie szkoły powszechnej. Nauka jest bezpłatna i trwać będzie 2 lata.

Program nauczania obejmuje: humanistykę, nauki przyrodnicze i społeczne. Program, w zależności od potrzeb życiowych, obserwacji i doświadczenia, może być zmieniony. Przy uniwersytecie czynna będzie świetlica dla słuchaczy.

Zapisy rozpoczną się dn. 17 bm. i trwać będą do dn. 20 bm. włącznie, a nauka rozpocznie się dn. 23 bm.

× **SPRAWA PIEKARŃ W ZAGŁĘBIU.** Specjalna komisja techniczno-sanitarna badała w tych dniach stan piekarń na terenie Zagłębia. Stwierdzono, iż zarówno pod względem sanitarnym, jak i co do urządzenia piekarń nastąpiła znaczna poprawa, gdyż większość piekarń znajduje się w odpowiednich pomieszczeniach i w wielu częściowo zmechanizowano urządzenia i pracę, względnie porobiono przygotowania w tym kierunku. Pozatem stwierdzono nietylko nadmiar piekarń, lecz i dużą rozbudowę poszczególnych przedsiębiorstw, w następstwie czego powstaje niezdrowa konkurencja, co jednakże nie uchroni wielu piekarń od konieczności zlikwidowania przedsiębiorstw, jako zbędnych i nie mających gdzie zbyć swej produkcji. W tym wypadku nie przepisy lub wystąpienia władz, lecz życie samo spowoduje tę przykrą konieczność.

× **Z ZARZĄDU MIASTA CZELADZI.** Na wczorajszem posiedzeniu zarządu miasta Czeladzi postanowiono zamówić w firmie J. Witwicki 24 stoliki dla miejskiego uniwersytetu ludowego, opracować regulamin miejskiej komisji rewizyjnej i przedstawić go na najbliższem posiedzeniu rady do zatwierdzenia; umieścić dziecko robotnika Kalinowskiego w sierocińcu na własny koszt, przyjąć do wiadomości zgłoszenie uczniów stolarskich warsztatu p. A. Nowakowskiego, o bezpłatnem wykonaniu szafy biurowej, dla miejskiej szkoły zawodowej, a wkońcu wobec dwuch ulic o jednakowej nazwie — Krzywa, jednej na Piaskach, drugiej w Czeladzi, postanowiono wystąpić do rady miejskiej o zmianę nazwy ulicy Krzywej w Czeladzi, na Staszica, oraz nowopowstałej ulicy przy Węgrodzie Dolnej nadać nazwę „Polna". Wkońcu zarząd postanowił nakazać p. Szyrernakowi, właścicielowi domu przy ul. Milowickiej zabezpieczenie swej, zagrożonej robotami górniczemi budowli, przed możliwem zawaleniem.

× **ZABAWA URZĄDZANA PRZEZ HARCERZY.** Przypominamy, iż staraniem komitetu przy 27 druż. harc. im. „Zawiszy Czarnego" w Sosnowcu, odbędzie się dziś t. j. w sobotę 15 bm. o godz. 9 wieczorem w sali seminarjum męskiego wielka zabawa karnawałowa.

× **KROWA ZABITA PRZEZ SAMOCHÓD.** Onegdaj wieczorem na szosie Będzin — Czeladź samochód ciężarowy Wł. Urbańczyka z Czeladzi, prowadzony przez szofera Sierpińskiego, najechał na krowę K. Pokornego z Przełajki, którą zabił na miejscu. Wskutek zderzenia samochód też odniósł poważne uszkodzenie motoru, i chłodnicy. Nieostrożnym szoferem zaopiekowała się policja.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. G. Kl. VI. Wiersz „Morze" b. słaby i przykrość sprawilibyśmy autorowi, drukując go.

Składki za leczenie ubogich.

Orzeczenie Najwyż. Trybunału Administracyjnego.

Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. 36 poz. 214) w art. 1 nałożyła obowiązek pokrywania od dnia 1 stycznia 1926 r. kosztów leczenia ubogich na same gminy, w tych wszystkich wypadkach, gdy koszty te nie mogą być ściągnięte od osób lub instytucyj z jakiegokolwiek tytułu prawnego, do ich ponoszenia obowiązanych. Artykuł zaś 5-ty tejże ustawy uchylił równocześnie wszelkie dotychczasowe ustawy i przepisy, normujące sprawy leczenia chorych na tym obszarze.

Z cytowanych przepisów ustawy wynika, że gminom, poczynając od 1 stycznia 1926 r., nie przysługuje już prawo pokrywania wydatków związanych z leczeniem ubogich gminy trybem nakładania specjalnych składek.

Sprawa opłat na leczenie ubogich z powodu skargi Maurycego Ordynata Zamoyskiego na orzeczenie Wydziału powiatowego w Zamościu z dn. 26-10 1926 r. L. 6336 w przedmiocie podatku na koszta leczenia ubogich mieszkańców gminy, rozpatrzona była przez Najwyższy Trybunał Administracyjny w dniu 13 grudnia 1928 r. (L. Rej. 5401-26), przyczem Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, uchylił.

Z tych zatem względów, nakładanie na mieszkańców miast składki gminnej na pokrycie kosztów leczenia niezamożnych mieszkańców gminy jest niedopuszczalnem.

W razie uchwalenia takiej składki należy złożyć odwołanie do Wydziału powiatowego w okresie 14-dniowym, licząc od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sami nie wiemy, co posiadamy.

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Międzynarodowych Targów w Poznaniu, dyrekcja nadsyła nam następujące uwagi, dotyczące wartości naszej produkcji oraz zjawiska zbędnego importu:

Obserwując nasz handel zagraniczny a szczególnie import do Polski, napotyka się na charakterystyczne dla naszych stosunków objawy. Stwierdzonem jest, że mimo zniesienia już od lat kilku kordonów dzielnicowych, poszczególne dzielnice jeszcze nie orjentują się dostatecznie we wzajemnych możliwościach handlowych. Przykładem może służyć następujący wypadek:

Pewna firma w Przemyślu sprowadzała z zagranicy w poważnych ilościach brezent bielony, który jest wyrabiany u nas w tak ogromnych ilościach, iż sami nie wiemy, jakie znaleźć rynki zbytu, by roczną jego produkcję można było na nich ulokować. Wspomniana firma tłomaczyła się, że przywożąc towar z zagranicy, nie wiedziała, że brezent jest wyrabiany również w kraju. Niewątpliwie wypadek ten nie był odosobniony.

Analizując wykazy towarów importowanych do Polski, znajdujemy wśród nich poważne pozycje świadczące o dużym przywozie towarów t. zw. uszlachetnionych. „Uszlachetnienie" to, jak można było stwierdzić, w wielu wypadkach polegało li-tylko na wyrabianiu pewnych produktów z surowca polskiego, który również wyrabiany jest w kraju, przyczem nie w gorszym gatunku. W tem miejscu nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę, że sprowadzaną z obcych rynków osnowę bawełnianą mamy przecież w przędzalniach łódzkich i to w wielkich ilościach. Produkcją tą fabryki polskie nietylko pokrywają w zupełności zapotrzebowanie krajowe, ale są w stanie w dużych ilościach eksportować.

Dzięki tym stosunkom, pewne gałęzie przemysłu, które posiadają wszelkie warunki rozwoju, wykazują saldo ujemne. Dowodzi to niedostatecznej orjentacji w gałęziach rodzimej produkcji, wykazywanej stale przez szereg polskich firm, z drugiej zaś strony świadczą o zbyt słabych wysiłkach propagandowych wytwórczych warsztatów pracy w kierunku zorjentowania odbiorców o rodzimej produkcji.

Kronika gospodarcza.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W KOMUALNYCH KASACH. W dniu 31 grudnia r. b. w 353 komunalnych kasach oszczędności suma wkładów oszczędnościowych wynosiła 361.2 milj. zł., z czego na 24 kasy woj. Krakowskiego przypada 96,9 milj. zł., na 31 kas woj. Lwowskiego — 69,3 milj. zł. i 84 kasy woj. Poznańskiego — 57.2 milj. zł., na komunalną kasę oszczędności m. Warszawy — 29,2 milj. zł. Kooperatywy posiadały w tym samym czasie 240.8 milj. zł., wkładów oszczędnościowych, P. O. K. zaś 172,9 milj. zł. Suma wkładów oszczędnościowych z roku na rok wzrasta: w roku 1926 w 212 komunalnych kasach oszczędności złożono 75.6 milj. zł. wkładów oszczędnościowych, w r. 1927 w 245 kasach — 158,7 milj. zł., w r. 1928 w 328 kasach — 245,2 milj. zł., a w roku zeszłym w 353 kasach — 36,2 milj. zł. Zaznaczyć należy, że nagły wzrost ilości kas w r. 1928 i 1929 przypisać trzeba wejściu w życie nowego prawa o komunalnych kasach oszczędności, co umożliwiło zakładanie tych instytucyj na terenie b. zaboru rosyjskiego i ułatwiło gromadzenie oszczędności.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14.

AKCJE: Bank Polski bez kuponów 162.50 — 161.50, Cukier 29.50 — 30.50, Firley 38.00, Przemysłowy Lwów 103.00, Gdański Monopol Tytoniowy 282.80, Haberbusch 105.00, 4 pr. poż. inwest. 126.00 —125.75, 5 pr. premj. dol. 79.75 — 79.00, 5 pr. Konwersyjna 51.00 — 52.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.87.50 —8.87, Nowy Jork 8.903, Nowy Jork Kabel 8.921, Londyn 43.36.50, Paryż 34.94, Praga 26.39.50, Szwajcarja 172.10, Stokholm 239.17, Gdańsk 173.34, Berlin 212.94 Dolar prywatny 8.87.25 — 8.87.30.

Tendencja dla akcyi niejednolita, dla walut mocna.

Kronika Zawiercia.

× **Z LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.** Onegdajszy odczyt p. T. Klepy w Domu ludowym zgromadził około 300 słuchaczy, którzy w skupieniu i z uwagą wysłuchali prelekcji. Na treść złożyły się geografja i historja Pomorza, prześladowania krzyżackie i niemieckie, uzasadnienie praw Polski do Pomorza i Gdańska, prace i zasługi Komitetu Narodowego w Paryżu, znaczenie polityczne i gospodarcze dostępu do morza, wreszcie obowiązki obecnego pokolenia. Po odczycie uczestnicy powzięli rezolucję, wyrażającą hołd ludowi pomorskiemu, który mimo ucisku zachował polskość swej dzielnicy, i uchwalili: dążyć wszelkiemi siłami do rozwoju polskiej marynarki, wezwać sfery kupieckie i przemysłowe, aby posługiwały się polskim portem i polskiemi okrętami, wezwać czynniki rządowe do uregulowania emigracji zamorskiej i wystąpienia energicznego o przyznanie Polsce części kolonji niemieckich, wreszcie wezwanie do wszystkich obywateli o wstępowanie w szeregi Ligi morskiej i rzecznej.

× **Z „LUTNI".** Po półtoramiesięcznej przerwie dzięki usilnym zabiegom zarządu Tow. Śpiew. „Lutni" udało się szczęśliwie załatwić palącą sprawę obsadzenia stanowiska dyrygenta chóru. Lekcje śpiewu chóralnego będą mogły być wkrótce wznowione. Celem omówienia tej najżywotniejszej sprawy „Lutni" zarząd prosi wszystkich czynnych członków chóru, aby bezwarunkowo i punktualnie zechcieli przybyć na zebranie we wtorek 18 bm. o godz. 8 do własnej siedziby. Od licznego przybycia członków zależeć będą poważne decyzje.

× **NOWY CENNIK.** Magistrat uchwalił nowy poniższy cennik maksymalny na mięso i przetwory z wieprzowiny: słonina solona 3.60, niesolona 3.80, smalec 4.70 szynka 6.30, polędwica 6.60, serdelki 4.70 kiełbasa krakowska 4.80, zwyczajna 4.20, krajana sucha 7.20, schab 3.20, wieprzowina z bitem 3. Cennik obowiązuje od 13 bm.

× **PRZEBUDOWA STUDNI.** Samobijąca studnia przy zbiegu ul. Blanowskiej i Krótkiej ma być w najbliższym czasie całkowicie przebudowana. Według projektu miejskiego wydziału budowlanego, zaakceptowanego przez Magistrat, od frontu ulic Blanowskiej i Krótkiej ułożony będzie wygodny chodnik, zaś schodki, prowadzące na dół do studni, mają być przeniesione nieco głębiej wtył. Zyska na tem zarówno wygląd zewnętrzny jak i bezpieczeństwo.

× **Z MYSZKOWA.** Ruchliwa stacja kolejowa w Myszkowie posiada od kilku lat, podobno jeszcze przez okupantów—niemców, zaprowadzoną instalację elektryczną w budynku dworcowym. Mimo to w długie wieczory i noce oświetlana jest mizernemi lampkami naftowemi. Jakby na ironię tuż obok dworca przechodzi sieć elektryczna z Małobądza. Mieszkańcy Myszkowa i liczni pasażerowie nie mogą się nadziwić, że mając pod nosem prąd gotowy i gotową instalację, sprowadza się zdaleka naftę do lichych lampek, które lada powiew wiatru gasi. A tak niewielkiego potrzeba wysiłku, żeby mieć przyzwoite światło elektryczne. Wszak Myszków też w Europie leży.

Kronika Olkuska.

× **WIECZÓR KU CZCI MATKI W BOLESŁAWIU.** Staraniem stowarzyszenia „Służba obywatelska" w Skałce odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 6 wiecz. w sali remizy strażackiej w Bolesławiu, uroczysty wieczór ku czci matki.

× **DO WOJEWODY W SPRAWIE DEPUTATÓW LEŚNYCH.** W dniu 14 b. m. wyjechała do p. wojewody do Kielc delegacja Rady miejskiej z burmistrzem p. Starkiewiczem na czele, w sprawie wydawania deputatów leśnych z lasów miejskich mieszkańcom miasta.

× **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZW. OFICERÓW REZERWY.** W dniu 9 marca rb. o godz. 3 popoł. w sali Resursy olkuskiej odbędzie się walne zebranie członków Zw. oficerów rezerwy pow. Olkuskiego.

× **WALNE ZEBRANIE TOW. ŚPIEW „HEJNAŁ".** W dniu 22 bm. o godz. 5 po poł. w sali gimn. szkoły pow. nr. 1. odbędzie się walne zebranie członków Tow. śpiew. „Hejnał", na którem zarząd złoży sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Jednocześnie nastąpi wybór nowego zarządu T-wa.

Zapas ołówków w sejmie
NA KILKA LAT.

Przed kilku dniami ze zgorszeniem podniesiono w prasie fakt, że wydział gospodarczy kancelarji sejmowej wydziela dla urzędników Sejmu oraz dla posłów na sali posiedzeń ołówki pochodzenia zagranicznego z napisem „Johan Faber, Berlin".

Według zasięgniętych informacyj a źródła, sprawa ta przedstawia się następująco: Kancelarja sejmowa zakupiła okazyjnie jeszcze w r. 1919 wielki transport ołówków pochodzenia niemieckiego, zarekwirowany u kupca Tigera w Łodzi, jako towar nielegalnego pochodzenia. Obecnie Sejm posiada jeszcze 10.000 sztuk tych ołówków. Zapas ten starczy na kilka lat.

Ołówki te jednak w Sejmie nie mają zbyt wielkiego powodzenia, gdyż są zbyt liche i łatwo się kruszą.

Projekt bezbożników
PIERWSZA SZKOŁA BEZRELIGIJNA.

Jak podaje Polska Agencja Katolicka, organizacja bezbożników w Polsce „Polski Związek myśli wolnej" przystąpił do zorganizowania spółdzielni szkolnej, której celem będzie otwarcie pierwszej szkoły antyreligijnej w Polsce. Szkoła ta, według projektów, będzie „wzorem dla innych szkół tego typu".

Spółdzielnia szkolna oparta będzie na trzech grupach udziałowców: pierwszą stanowić będzie Polski Związek myśli wolnej, drugą nauczycielstwo, wykładające w szkole a trzecią rodzice uczniów.

Statut spółdzielni oddany został do zalegalizowania. Spółdzielnia projektuje nabyć na ten cel jedną ze szkół prywatnych w Warszawie.

Projekt takiej szkoły sprzeciwia się Konstytucji, która głosi, że w szkołach prywatnych i państwowych dla młodzieży do lat 18-tu nauka religji jest obowiązkowa.

Salwa rewolwerowa
NA POGRZEBIE SIECZKI.

Onegdaj odbył się w Warszawie pogrzeb zamordowanego w awanturze kawiarnianej osławionego bandyty Sieczki, bojowca frakcji rewolucyjnej P. P. S.

Wobec tego, iż w pogrzebie zamierzały wziąć udział rozmaite szumowiny zdolne do wywołania awantur, więc władze policyjne w Warszawie wysłały na miasto wzmocnione posterunki policyjne. Większy oddział policji skonsygnowany był koło cmentarza Wolskiego, celem niedopuszczenia do awantur.

O godzinie 4 popołudniu rozpoczął się obrzęd pogrzebowy. Trumnę Sieczki wyniesiono na barkach z domu i umieszczono na 4 konnym karawanie. Przed karawanem niesiono kilka wieńców z czerwonemi szarfami, oraz czerwone sztandary partyjne. Na przodzie konduktu postępowała w ordynku grupa mężczyzn. Na cmentarzu Wolskim wygłoszono szereg przemówień, przyczem odgrażano się zdrajcom i wznoszono przeciw jakimś niewiadomym osobom okrzyki oburzenia.

Przy spuszczaniu trumny Franciszka Sieczki do grobu 30-tu jego towarzyszy oddało trzykrotną salwę rewolwerową.

BIAŁO-CZARNE
małżeństwo w Poznaniu.

Nie należy dzieciom małym, a szczególniej dziewczynkom kupować figurek z czekolady. Wiadomo bowiem, że czem skorupka za młodu nasiąknie tem na starość trąci. Ta sama właśnie sprawa była z p. Weroniką Olbrzychowską. Już w kolebce czuła sympatję do chłopców, wołających stale „aa" co niby oznacza początek imienia Adama, — czyli mężczyznę. Później, gdy już cośkolwiek dorosła, kupowała jej mamusia czekoladowych murzynków. Początkowo mała Weronka bawiła się niemi, a gdy raz skosztowała takiego murzynka, stale wołała: „mamo ja chcę murzynka".

No i sprawdziło się przysłowie p. Weronika urosła., spoważniała, jednak ciągle miała pociąg do ludzi o czekoladowej cerze. Zdarzyło się, że przed kilku laty poznała przystojnego syna puszcz afrykańskich p. Geli Vaberri. a że oboje mieli talent w nogach, przeto poczęli występować razem jako tancerze, budząc wszędzie sensację, mieszanina koloru biało - czarnego. Wkońcu p. Weronika tak upodobała sobie p. Galiego, że postanowiła go sobie zatrzymać i kilka dni temu w urzędzie stanu cywilnego w Poznaniu został zawarty związek małżeński. między bladolicą p. Weroniką Olbrzychowską i ciemnoskórym p. Gellim Valerim.

W Europie za dużo kobiet
gdzieindziej — za mało.

We wszystkich państwach europejskich — z wyjątkiem Bułgarji — liczba kobiet, przewyższa liczbę mężczyzn, natomiast w krajach amerykańskich, azjatyckich i australijskich (mamy na myśli kraje cywilizowane tych kontynentów) kobiet jest mniej, niż mężczyzn.

Jak zaznaczyliśmy, jedynem państwem w Europie, które posiada przewyżkę osób płci męskiej (a niedobór żeńskiej), jest Bułgaria: na każde 1.000 mężczyzn wypada tam 993 kobiet. Pięć pro mile Bułgarów „skazanych" jest na starokawalerstwo... Jest też w Europie jeden kraj, w którym liczba kobiet równa się dokładnie liczbie mężczyzn. Krajem tym jest Belgja; statystyka powojenna (przed wojną było zapewne inaczej) wykazuje, że na każde 1.000 Belgów przypada 1.000 Belgijek.

We wszystkich innych państwach europejskich płeć piękna góruje liczbą nad „brzydką". Najwięcej kobiet posiada Łotwa i Estonja; pierwsza 114.5 kobiet na każde 100 mężczyzn, druga 112,8 na 100. Możnaby więc powiedzieć, że prawie 15 proc. Łotyszek skazanych jest na staropanieństwo...

W pozostałych państwach europejskich procent ten jest niższy. W Rosji na każdych 100 mężczyzn wypada 111 kobiet. we Francji 110, w Anglji 109, w Polsce 108 (ośmiu procentom Polek grozi więc wieczne panieństwo...), w Austrji i Czechosłowacji 107, w Niemczech 106,7, we Włoszech 106 i t. d.

Jak wspominaliśmy wyżej, w państwach Ameryki i Azji oraz Australii kobiet jest mniej, niż mężczyzn. W Stanach Zjednoczonych A. P. na każdych 100 mężczyzn wypada 96 kobiet, w Japonji 97, w Australji 96, w Kanadzie 94, w Argentynie 90 (może dlatego tyle kobiet wywożą handlarze „żywego towaru" do tego kraju). w Hong - Kong (kolonja angielska w Chinach) na każdych 100 mężczyzn przypadają tylko 63 kobiety, a w stanie południowa Georgja w U. S. A. na każde tysiąc mężczyzn wypadają tylko 3 (sic!) kobiety...

Są jednak dwa wyjątki wśród krajów pozaeuropejskich. Meksyk i Chile posiadają więcej kobiet, niż mężczyzn; w pierwszym na każdych 100 mężczyzn jest 105 kobiet. w drugim 101.

Skok z trzeciego piętra
DO PRZEJEŻDŻAJĄCEJ TAKSÓWKI.

Mieszkaniec Kalisza Władysław Wiśniewski, bezrobotny, pozbawiony środków do życia, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu, stanąwszy na parapecie okna na trzeciem piętrze rzucił się na bruk. Okno znajdowało się nad bramą, z której właśnie w tej chwili wyjeżdżała taksówka.

Desperat spadł na dach taksówki, przebił go i ocknął się obok szofera, który został lekko ranny. Niefortunny samobójca, który nie poniósł żadnego szwanku, pociągnięty będzie za swój efektowny skok do odpowiedzialności.

Handel żywym towarem
UPRAWIANY POD PŁASZCZEM ŚLUBÓW RYTUALNYCH.

Komitet walki z handlem żywym towarem wystąpił z memorjałem do Min. pracy i opieki społ. i do Min. spr. wewn. w sprawie wzmocnienia kontroli nad wychodźtwem kobiet zagranicę.

W memorjale tym wskazuje komitet, że w czasach ostatnich ujawniony został szereg wypadków wywożenia obywatelek polskich zagranicę w celach nierządu. Handel żywym towarem odbywa się bądź pod płaszczykiem angażowania do pracy, bądź też **pod pozorem ślubów rytualnych wśród ludności żydowskiej, łatwo zawieralnych jak i rozwiązalnych**, co znacznie przyczynia się do obejścia czujności władz.

Jak się dowiaduje agencja PID, komitet wnosi, **by władze zwróciły uwagę rabinom na konieczność daleko idącej ostrożności** przy udzielaniu ślubów obywatelkom polskim głównie z cudzoziemcami pochodzącymi z Ameryki Południowej.

KLASYCZNA POCIECHA.

Pewien kupiec miał pilny interes i musiał przeprawić się dla załatwienia jego na drugą stronę wezbranej podczas wiosennych roztopów rzeki. Wynajął więc czółno z przewoźnikiem i popłynęli.

Na środku rzeki prąd był dosyć wartki i kupiec począł odczuwać pewien niepokój. Zapytuje więc przewoźnika:

— Zginął tu kto kiedy w tej rzece?

— Nie nigdy to się nie zdarzyło!... — zapewnia stanowczo przewoźnik.

— Jakto, nigdy nikt tutaj nie utonął?

— E. utonąć to się zdarzyło, nawet przed tygodniem mój brat cioteczny się utopił, ale tego samego dnia go znaleźliśmy...

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Zarumieniła się z zakłopotaniem.

— Żonaty? — zapytałem odniechcenia.

— Był. Żona umarła, kiedy ja...

Urwała i przygryzła wargę.

A więc to nie jej mąż! Dziwnym zbiegiem okoliczności w tej samej chwili słońce wyłoniło się z za chmury, zalewając światłem zakurzony dywan, na którym stało jej krzesło.

— To mój ojciec — rzekła z prostotą.

Doznałem absurdalnego wrażenia ulgi.

Nie chodziło tedy o wypadek porzucenia żony, co nadało sprawie zupełnie inny charakter.

— Czy pani absolutnie się nie domyśla, co spowodowało jego zniknięcie?

— Absolutnie nie.

— Nie dał żadnego znaku życia?

— Żadnego.

— Czy dawniej nigdy się nie zdarzyło, żeby się wydalił z domu na czas dłuższy, nic pani o tem nie mówiąc?

— Nigdy. Wyjeżdżał bardzo często, ale zawsze wiedziałam, dokąd.

Głos się jej załamał. a usta zadrżały jak u dziecka, gotowego wybuchnąć płaczem. Zacząłem ją uspokajać.

— Niech się pani nie martwi przed czasem — rzekłem. — Mogło się nic nie stać. Czasami rzeczy pozornie bardzo tajemnicze, znajdują proste i łatwe wytłomaczenie. Mógł napisać, i list przepadł na poczcie — mógł mu się zdarzyć jaki mały wypadek.

Spostrzegłem, że się poszkapiłem. Biała twarzyczka stała się jeszcze bielsza, a oczy zaszły łzami.

— Ale to jest naturalnie nieprawdopodobne. Znalezionoby przecież przy nim papiery.

— Miał zawsze pełne kieszenie papierów i kopert — potwierdziła skwapliwie!

— Czy pani nie sądzi, że powinienem się dowiedzieć nazwiska? — zapytałem — tajemnica pani nie wyjdzie poza drzwi tego pokoju. Do adwokata przychodzi się jak do konfesjonału. Ludzie zwierzają się nam z rzeczy, których nigdy nie powiedzieliby spowiednikowi.

Uśmiechnęła się lekko.

— Nazywam się Fleming, Małgorzata Fleming — rzekła po sekundzie wahania. — Jestem córką Allana Fleminga. Och. panie mecenasie, co ja pocznę, co ja pocznę? Niema go już przeszło od tygodnia.

Nic dziwnego, że chciała przemilczeć identyczność zaginionego. A więc Allan Fleming przepadł! Wielu zacnych obywateli, dowiedziawszy się o tem, wyraziłoby życzenie, aby się nigdy nie znalazł.

Fleming! Wybitna osobistość. prezes syndykatu przemysłowego, posiadający znaczne wpływy w polityce, które uzyskał dzięki jakimś ciemnym intrygom. przeprowadzonym na korzyść naszego rządu na terenie państw środkowo-amerykańskich!

— Bardzo pani współczuję — rzekłem z całą szczerością. Bądź co bądź ten człowiek był jej ojcem. — Ma się rozumieć, nie trzeba, żeby ta rzecz dostała się wiadomości publicznej, przynajmniej narazie. Ostatecznie, jak już zaznaczyłem, mogło się nic nie stać a — polityka ma swoje wymagania.

— Nienawidzę polityki! — przerwała mi z wybuchem. — Sam ten wyraz napełnia mnie odrazą. — Siedziała prosto, z rękami opartemi o poręcz krzesła. — Jeszcze jedno, panie mecenasie. Na drugi dzień po zniknięciu ojca, Carter również wyszedł i nie wrócił.

— Carter? Któż to jest?

— Nasz lokaj.

— Biały?

— O, tak.

— Wyszedł, nic pani nie powiedziawszy?

— Tak. Na drugi dzień po zniknięciu ojca usługiwał jeszcze przy drugiem śniadaniu. Służące mówi, że zaraz potem wyszedł. Nie było go przy obiedzie, ale wrócił późnym wieczorem i otworzył sobie swoim kluczem. Przenocował u siebie i ulotnił się wczesnym rankiem, zanim jeszcze służba wstała. Od tego czasu nie widzieliśmy go.

Zanotowałem sobie w pamięci nazwisko lokaja.

— Jeszcze o nim pomówimy — rzekłem. — Czy ojciec pani nie przechodził w ostatnich czasach jakiej choroby?

D. c. n.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego I rewiru, Stefan Morgiewicz, zam. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 3, w myśl art. 1148 i 1149 Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że na żądanie Banku Przemysłowców Oddz. w Katowicach i w wykonaniu 3-ch klauzul egzekucyjnych Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 2 maja 1929 roku za Nr. A. 240-29. A. 241-29 i A. 242-29 na pokrycie należności w sumie 3.000 złotych z procentami i kosztami odbędzie się w dniu 16 maja 1930 roku od godz. 10-ej rano w sali Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja Nr. 19 sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Czystej Nr. pol. 8. oznaczonej Nr. hip. 647, należącej do Maurycego vel Mojżesza Żmigroda, składającej się z placu o przestrzeni stosownie do wykazu hipotecznego 52 prętów kwadratowych z budynkami: a) domu frontowego murowanego 2-ch piętrowego, b) oficyny murowanej 3-ch piętrowej, c) budynku 1-piętrowego murowanego i d) budynku murowanego starego; w całej nieruchomości zaprowadzona jest elektryczność, zlewy i krany do wody.

Powyższa nieruchomość w zastawie ani dzierżawie nie jest, ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. 647, przechowywaną w Sosnowieckim wydziale hipotecznym, obciążona długami hipotecznemi w sumie 71.914 zł. 83 gr. z procentami i kosztami, zabezpieczeniami i ewikcjami wskazanemi w działach III i IV wykazu hipotecznego; podlega sprzedaży w całkowitym komplecie podług opisu dokonanego w dniu 10 grudnia 1929 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 80.000 złotych. Życzący sobie przyjąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć kaucję w kwocie złotych 8.000 (osiem tysięcy).

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji komornika a na dwa tygodnie przed licytacją, stosownie do art. 247 zał. XV do Ust. Post. Cyw., w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu. — (M. P.).

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go
(—) Stefan Morgiewicz.

Sosnowiec, dnia 31 stycznia 1930 roku.

888 Za zgodność: L. Koenig, adwokat.

POSADY i PRACE

Pewna egzystencja stały zarobek w wysokości 70 zł. tygodniowo w Zagłębiu Dąbrowskiem otrzyma młode wzorowe w czystości, uczciwe, pracowite małżeństwo na podstawie kontraktu, Rodzaj zajęcia: roznoszenie środków spożywczych pod adresem przez nas wskazanym. Ubiegający się zobowiązani są do bezpłatnego oddania nam suchej przewiewnej piwnicy z oknem. Gwarancja wymagana. Zgłoszenia pisemne do „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 847-3

Poszukuję do reklamy domokrążnej inteligentne panie. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 876

KUPNO i SPRZEDAZ

Skład win i wódek oraz towarów kolonjalnych w dobrej dzielnicy handlowej w Częstochowie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 835-3

Fortepian Beckszteina koncertowy mało używany sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Bazenblatt.

Plac z budynkami do sprzedania. Sosnowiec Dęblińska 6. Wiadomość u gospodarza. 832-3

LOKALE

Poszukuje się w śródmieściu mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią i ew. z wygodami. Najchętniej w dzielnicy starego Sosnowca i Alei. Zgłoszenia kierować do Administracji „Kurjera Zach." pod „Czynsz". 864-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zaginął pugilares, zawierający 130 zł. i papiery Jerzego Rożyńskiego: książeczkę wojskową, legitymację studencką Uniwersytetu Jagiellońskiego, legitymację Koła Chemików, ulgę tramwajową Krakowa, 2 odpisy metryki urodzenia. 858-3

Chwist Stanisław unieważnia umowę autobusową między Związkiem Rezerwistów w Zawierciu. 3

Rokicki Hipolit zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 884-2

Uwaga! Zgubiono portfel zawierający książeczkę wojskową, dowód osobisty, zezwolenie na broń, kartę rowerową, koncesję na prowadzenie kina, wyrok sądu grodzkiego, weksel i różne dokumenty. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Kurjera Zachodniego" lub właścicielowi za sowitym wynagrodzeniem. 826-3

ROZNE

Biuro Próśb Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29, tel. 3-47, referuje podania i uczy pisać na maszynach.

Samouczek Rachunkowy B. Marczewskiego, obejmuje całkowitą i dokładną naukę rachunków i geometrji od najłatwiejszych do najtrudniejszych i praktycznych w sposób łatwy i jasny bez pomocy nauczyciela dla wszystkich osób, stanów i zawodów (50) przykładów i zadań wraz z ich rozwiązaniem). Cena zł. 6.50 — porto za pobraniem pocztowem zł. 1.50 wysyła: Księgarnia Mikulski, Katowice, Marjacka 2. 730

Ostrzegam przed przyjmowaniem weksli na zł. 50 podpisanych przezemnie, gdyż takowe zgubiłem dnia 11-2 rb., które unieważniam. Stanisław Zapała. 827-3

Podaję do wiadomości, że za długi żony mojej Marji Porzeczkowskiej nie odpowiadam Józef Porzeczkowski. 887

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od [illegible]. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI